

Violetta Julkowska
Poznań

Między pamięcią a historią. Przypadek historii rodzinnych

Zwrot ku historii prywatnej

Idea przybliżenia dziejów życia prywatnego w różnych jego wymiarach, zapoczątkowana w połowie lat pięćdziesiątych dzięki badaniom Philippe'a Ariès'a, była równoznaczna z przecieraniem nowych szlaków. Aries — uważany wówczas za heretyka historiografii — wybrał drogę w nieznaną, bowiem historia prywatna wymagała przenikliwej intuicji, odwagi i poszukiwania niestandardowych źródeł. Aries potraktował jako źródła historyczne różnego rodzaju teksty kultury, nie stroniąc nawet od literatury oraz rozmaitych świadectw i opowiadań o życiu prywatnym. Wynikiem wieloletniej pracy zespołu historyków francuskich, pod wspólnym kierownictwem Ariès'a i Georges'a Duby'ego była wielotomowa publikacja, której edycja rozpoczęła się w połowie lat osiemdziesiątych¹. Ambicją autorów tej serii stało się unaocznienie zmian, jakim w ciągu dwóch tysiącleci uległy różne pojęcia i aspekty życia prywatnego. Jedną z nich było stałe różnicowanie się sfery prywatnej, która, początkowo w naturalny sposób wpisana we wnętrze domu, stopniowo uległa podziałowi na trzy odrębne części: dom jako miejsce zdominowane przez kobiety i dzieci, sprywatyzowaną przestrzeń działalności zawodowej mężczyzn oraz miejsca sprzyjające ich wzajemnym kontaktom i wypoczynkowi. Zdaniem współredaktora serii Georges'a Duby'ego praca ta uświadamiała czytelnikowi nie tylko wzrastające tempo przemian przeobrażających różne sfery życia prywatnego, lecz ponadto ukazywała stałą tendencję do niszczenia ostatnich bastionów życia prywatnego przez różne formy kontroli instytucjonalnej. Z obserwacji historyków zrodziło się ostatecznie dramatyczne przesłanie sformułowane we wstępie pracy. Wyrażało się ono

¹ *Historia życia prywatnego*, red. Ph. Ariès, G. Duby, t. 1, Wrocław 1998, s. 7-9.

w przekonaniu o konieczności dołożenia wszelkich starań ochraniających indywidualizm i podmiotowość człowieka współczesnego.

W pracach Arièsa nie pojawia się jeszcze problem pamięci i historii w rozumieniu współczesnego dyskursu, lecz zakres podejmowanych wówczas zagadnień oraz zwrócenie uwagi na niekonwencjonalne źródła zbliża go do koncepcji społecznych ram pamięci Maurice'a Halbwachsa².

Historia rodzinna, będąc składową historii prywatnej, wpisuje się w prowadzone współcześnie badania nad pamięcią historyczną. Jednocześnie jako obszar badań historycznych, społecznych i kulturowych stwarza szansę rozszerzenia własnej domeny o nowe problemy i ujęcia metodologiczne.

Jako przykłady historii rodzinnych posłużyły mi kroniki rodzinne autorstwa Marii Czapskiej i Dezyderego Chłapowskiego, ale również praca historiograficzna Karola Szajnochy, napisana w konwencji kroniki rodzinnej.³ Tę zamierzoną różnorodność źródeł dopełniają wspomnienia Róży Raczyńskiej, dołączone do kroniki rodzinnej autorstwa jej syna Edwarda Raczyńskiego jako jej integralna część i na koniec wspomnienia wojenne Karoliny Lanckorońskiej.⁴ Wybór tekstów został dokonany spośród wielu znanych mi prac, spełniających ogólne kryterium tematyczne historii rodzinnych.

Wybrane prace różnią się znacznie między sobą nie tylko sposobem realizacji konwencji narracyjnej, ale również odmienną wartością źródłową. Tym, co niewątpliwie je łączy, jest wysoka kultura historyczna wymienionych autorów narracji, o czym świadczą podejmowane przez nich świadome rozważania nad pamięcią i historią.

Wspomniane kroniki rodzinne są ciekawym studium przypadku z kilku powiązanych ze sobą perspektyw.

Po pierwsze, istotna wydaje się zmiana w podejściu do źródeł historycznych, bowiem dokumentowanie historii rodzinnych wymagało zaakceptowania w roli źródła wszelkich materiałów traktowanych przez historyków jeszcze w połowie XX w. jako niestandardowe, a więc obok przedmiotów osobistych, wspomnień i relacji ustnych, a także wszelkich zapisów o charakterze prywatnym, poczynając od dzienników i prywatnej korespondencji i kończąc na przykładach ekspresji twórczej. Rodzaj wykorzystanych źródeł, z przewagą tych odwołujących się wprost do pamięci, a także forma gatun-

² M. Halbwachsa, *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, Warszawa 1979.

³ M. Czapska, *Europa w rodzinie*, wstęp Ph. Ariès, posłowie K. Jeleński, Warszawa 1989; D. Chłapowski, *Chłapowscy. Kronika rodzinna*, uzupełnił i przygotował do druku K. Chłapowski, Warszawa 1998; K. Szajnocha, *Opowiadanie o królu Janie III. Mściciel*, w: *idem*, *Pisma* (wybór), T. II, Żytomierz, 1860, s. 5-172.

⁴ R. Raczyńska, *Pamiętnik Róży*, w: E. Raczyński, *Pani Róża*, Warszawa 1997, s. 20-95; *idem*, *Edward hr. Raczyński. Rogalin i jego mieszkańcy*, Poznań 1991; K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne*, słowo wstępne L. Kalinowski i E. Orman, Kraków 2003.

kowa kroniki, stanowią o specyfice historii rodzinnej, która pozostaje w polu oddziaływania w tym samym stopniu historii, co i pamięci.

Po drugie, historie rodzinne z racji subiektywnego charakteru związków i relacji jakie opisują, interesowały mnie jako przykład obszaru, na którym zachodzi wzajemne oddziaływanie i przenikanie, uzgadnianie stanowisk bądź ich wzajemne rywalizowanie między sobą o prymat: historii i pamięci.

Po trzecie, upatrując genezy historii rodzinnych w obszarze tematycznym intensywnie eksploatowanym w XIX w. przez literaturę piękną i dostarczającym inspiracji historykom nurtu narracyjnego, sięgnęłam po przykłady tego typu narracji historycznej obecne w pracach Karola Szajnochy. Zapoczątkowana przez historiografię romantyczną droga poszukiwania indywidualnych motywacji działań ludzi, zaniechana przez scjentyistyczne nurty historiografii, ponownie pojawiła się w historii mentalności, jako jeden z wyznaczników problematyki podejmowanej w ramach zwrotu etycznego.

Rozważając temat historii rodzinnych w wymienionych aspektach odnosiłam go głównie do problemów natury metodologicznej i historiograficznej, jakie pojawiają się w obszarze wzajemnych relacji historii i pamięci, a które od przeszło dwóch dekad są przedmiotem toczącej się dyskusji.⁵

Pograniczny charakter historii rodzinnej

Historia rodzinna pojawia się w postaci kroniki rodzinnej — swoistego gatunku pisarstwa historycznego, właściwego dla tej tematyki.

Głównym wnioskiem, jaki wypływa z lektury kronik rodzinnych, jest dostrzeżona w nich pograniczność historii rodzinnej jako obszaru problemowego oraz synkretyczność kroniki rodzinnej jako gatunku historiograficznego i właściwej dla tego gatunku konwencji narracyjnej. Jak sądzę w obu przypadkach głównym powodem wykraczania historii rodzinnej i opowieści o niej poza historię w kierunku historii mówionej, a także poza historię w kierunku pamięci, jest jej źródłowa materia wyjściowa, czyli wspomnienia.

⁵ Kilka tez na temat obecności pamięci w dyskursie historycznym, jak również przegląd literatury przedmiotu zawiera przeglądowy artykuł Kerwina Lee Kleina "On the Emergence of Memory in Historical Discourse" (2000), przedrukowany w wersji polskiej: *Pojawienie się pamięci w dyskursie historycznym* (przeł. M. Bańkowski), „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty. Antropologia Kultury. Etnografia. Sztuka”, R. 2003, nr 3-4, s. 42-56. Ponadto syntetyczne omówienia dyskursu pamięć/historia oraz cenne zestawienia bibliograficzne zawierają prace: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, pod red. Magdaleny Saryusz-Wolskiej, Kraków 2009; Kornela Kończal, Joanna Wawrzyniak, *Polskie badania pamięcioznawcze: Tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo”, Rok LV, nr 4, 2011, s. 11-63.

Wspomnienia sytuują bowiem kronikę rodzinną w obszarze wpływu konwencji właściwych zarówno dla historii mówionej, jak i pisanej. Wspomnienia pozwalają dostrzegać związki historii rodzinnej z „historią żywą” (w ujęciu Niny Assorodobraj-Kuli rozumianej jako rodzaj pamięci komunikatywnej obejmującej 3-4 pokolenia), ale również są punktem wyjścia do badań prowadzonych często interdyscyplinarnie, nad historią poszczególnych rodzin, idących w kierunku uchwycenia zmian jakie zachodzą w tożsamości narodowej i kulturowej tych rodzin⁶.

Z kolei synkretyczność kroniki rodzinnej związana jest z ewolucją tego gatunku. Pierwsze zapowiedzi kronik rodzinnych, wyłaniające się z narracji wspomnieniowej, znajdziemy w pismach autorstwa Wirydianny z Kwileckich Fiszerowej, Marii z Łubieńskich Górskiej, Antoniny z Chłapowskich Górskiej, Anny Pruszyńskiej⁷. To, że ich autorkami były głównie kobiety, ma niewątpliwie związek z kulturową rolą, jaką pełniły w rodzinie i pozycją, jaką w niej miały. Z tego powodu nawet osobiste wspomnienia kobiet spletały się nierozłącznie z historią rodzinną, znajdując w niej oparcie i poczucie zakorzenienia.

Właściwe w sensie gatunkowym kroniki rodzinne zaczęły pojawiać się liczniej w XX w., zwłaszcza po II wojnie światowej, a ich autorami stawali się również, jeśli nie przede wszystkim, mężczyźni. Towarzysząca autorom tych prac pogłębiona świadomość nieodwracalności skutków, jakie niesły przemiany społeczne i obyczajowe, zmieniające kształt i warunki życia w ogóle, a nie tylko życia rodzinnego, wpływała na zmianę celu tego typu relacji, która ze wspomnieniowej zmieniała się w upamiętniającą.

Kształt narracyjny właściwych kronik rodzinnych był zróżnicowany, lecz najczęściej chronologiczny w obrębie poszczególnych gałęzi rodziny, co zapewniało spójność historii rodzinnej, przy czym orientację w zawiłościach koligacyjnych i nawigowanie w tekście ułatwiały zamieszczone w aneksach drzewa genealogiczne. W przypadku rodzin o wielowiekowej tradycji częściej spotykaną strategią narracyjno-kompozycyjną było porządkowanie narracji według podwójnej osi: miejsca i czasu, czyli siedziby rodowej (zamku, pałacu, domu rodzinnego lub miejscowości, z którą związana była historia rodziny), a dodatkowo ujęcia chronologicznego. Kształt narracyjny kroniki rodzinnej

⁶ Por. A. Szczepaniak-Kroll, *Tożsamość poznańskich rodzin pochodzenia niemieckiego. Losy Bajerleinów i Dittrichów (XVIII–XXw.)*, Seria: Wielkopolska — historia — społeczeństwo — kultura, nr 32, Poznań 2010.

⁷ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, przeł. E. Raczyński, Świat Książki, Warszawa 1998; Maria z Łubieńskich Górka, *Gdybym mniej kochała. Dziennik z lat 1889–1895*, Twój Styl, Warszawa 1996; A. Górka, *Wspomnienia* (nieopublikowane), BN, rkps II. 9778; A. Pruszyńska, *Między Bohem a Stuczą*, opr. M. Pruszyński, Ossolineum, Wrocław 2001.

był najczęściej utrzymany w konwencji spójnej relacji, na którą składał się zebrany i spisany przez autora kroniki materiał wspomnieniowy, rzadziej osobne relacje i fragmenty pamiętników, listów. Narracji towarzyszyła dokumentacja ikonograficzna i fotograficzna, ukazująca nie tylko portrety poszczególnych członków rodziny, ale również obrazująca sceny z życia rodzinnego, domy i siedziby rodowe. Charakter kroniki rodzinnej zmieniał się wraz z decyzją o jej opublikowaniu i upublicznieniu treści w niej zawartych. Kronika rodzinna stała się wówczas rodzajem historii prywatnej — ztraciła swoją oryginalną formę (np. rękopisu, z widocznymi śladami czynionych uzupełnień, oryginalnymi listami, fotografiami, odręcznymi notatkami przygotowanymi przez członków rodziny) na rzecz skonwencjonalizowanej na skutek opracowania redakcyjnego tekstu, nierzadko z materiałem poddanym znacznej selekcji.⁸

Przypadek analizowanych historii rodzinnych różnego typu jest również okazją do przyjrzenia się współtworzącej roli, jaką historia i pamięć odgrywają w konstrukcji historii prywatnej. Pamięć przywołana w formie wspomnień jest w historiach rodzinnych głównym źródłem informacji o dziejach Polski i o przeszłości rodziny, ale bywa też uzupełniana lub wspomagana materiałami zaliczanymi obecnie do źródeł historycznych, rzadko docenianych przez historyków reprezentujących klasyczną historiografię. Pamięć komunikatywna („historia żywa”) oraz „domowe archiwum” materiałów źródłowych to główny budulec kroniki rodzinnej. Paradoks kroniki jako gatunku historiograficznego polega na tym, że „powstając” z materiału pamięci, przesuwa się dzięki zapisanej narracji ku obszarom historii.

Historie rodzinne jako źródło wiedzy o przeszłości

Pamięć staje się często w historiach rodzinnych przedmiotem refleksji, zwłaszcza wtedy, gdy traktowana jest przez autorów narracji jako metakategoria i temat do osobnych rozważań. Wówczas jej obecność zaświadcza o kulturze historycznej tego, który rozważania prowadzi. Ponadto pamięć, będąc źródłem wiedzy o przeszłości, przekazywana w formie narracji przez różne osoby, czasem różne pokolenia, poddawana zostaje wielokrotnym zabiegom konstruowania bądź rekonstruowania sensu opisywanej przeszłości.⁹

⁸ Miałam okazję zapoznania się z maszynopisem oryginalnej dwutomowej kroniki rodzinnej Chłapowskich, spisanej przez Dezyderego Chłapowskiego, przed jej przygotowaniem do druku i wydaniem w formie książkowej staraniem rodziny.

⁹ Inspiracją do podjętych rozważań stały się dwa teksty: K. Kaniowska, *Antropologia a problem pamięci*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty. Antropologia Kultury. Etnografia. Sztuka”, R. 2003, nr 3-4, s. 57-63 oraz *eadem*, *Postpamięć indywidualna — postpamięć zbiorowa jako ka-*

Z punktu widzenia historyka konieczne wydaje się w pierwszej kolejności odniesienie do roli wspomnienia jako najczęściej występującego źródła wiedzy na temat życia prywatnego. Historie rodzinne konstruowane są głównie na podstawie zebranych przez osobę piszącą wspomnień rodzinnych, często przekazywanych przez pokolenia drogą i ze skutkami właściwymi dla historii mówionej, czyli są już wyjściowo materiałem noszącym ślady wielokrotnych konstrukcji. Dlatego wiarygodność tych historii wspierana bywa dodatkowo zachowaną korespondencją, aktami notarialnymi, przygodnymi zapiskami różnego typu lub innymi dokumentami rodzinnymi, takimi jak interczyzy, testamenty, instrukcje, anegdoty rodzinne, co potwierdzają przykłady kronik rodzinnych autorstwa Marii Czapskiej, Edwarda Raczyńskiego i Dezyderego Chłapowskiego. W tekstach kronik rodzinnych zdarzają się przypadki cytowania materiału źródłowego, który będąc cenną pamiątką rodzinną, przekazywany jest przez kolejne pokolenia i w różnych niezależnych wspomnieniach pozostawia po sobie ślady, nim trafia do rąk autora kroniki (przykładem tego był napisany na początku XIX w. przez Antoninę Chłapowską dzienny rozkład zajęć dla jej córek, który trafił do kroniki rodzinnej Chłapowskich w końcu XX w. w wersji nieprzetworzonej dzięki wspomnieniom wnuczki również Antoniny z Chłapowskich Górskiej. Są jednak przykłady anegdot, które będąc częścią historii żywej (mówionej), ulegają w trakcie opowiadania kolejnym transformacjom.

Znacznie rzadziej autorzy kronik mają okazję do skorzystania z żywych relacji i wspomnień, specjalnie przygotowywanych z intencją upamiętnienia losów rodziny, które to materiały można określić mianem rodzinnej historii mówionej. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku wspomnień Róży z Potockich Raczyńskiej, która za namową syna Edwarda opisała swoje wspomnienia z lat dzieciństwa i młodości. Materiał ten został następnie w całości zacytowany jako integralna część napisanej przez syna kroniki rodzinnej, ale również uzupełniony był o brakujące do pełnego portretu informacje wiele lat po śmierci matki. Dzięki temu zabiegowi w kronice rodzinnej pojawiła się perspektywa niezwykle subiektywnej narracji pisanej w pierwszej osobie, która skraca dystans i daje poczucie obcowania nie tylko z innym wymiarem czasu historycznego, ale i wrażenie bliskości osoby wspominającej.

W podobny sposób uzupełniony został zapis kroniki rodzinnej Chłapowskich, w której obok narracji autorskiej, powstałej na podstawie materiałów i dokumentów gromadzonych latami przez głównego autora kroniki — Dezyderego Chłapowskiego (prawnuka generała), znalazły się w formie cytatu niepublikowane dotąd fragmenty wspomnień Antoniny Górskiej z Chłapowskich. Górską nie tylko upamiętniła dziadka-generała w doskonale zakreślonym obrazie narracyjnym jego codziennych zatrudnień, ale również przedstawiła

tegorie poznania w antropologii, w: Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenie Polski i jej sąsiadów, pod red. S. Nowinowskiego, J. Pomorskiego, R. Stobieckiego, Łódź 2008, s. 65-76.

jego postać nie posągowo, lecz w sposób ocieplony anegdotycznym ujęciem. Istotną częścią kroniki stały się zatem świadectwa żywej pamięci rodzinnej, które, pozyskane metodą wywiadów, zostały włączone do narracji w postaci fragmentów wspomnień różnych osób należących do rodziny.

Na podstawie kronik rodzinnych można poczynić generalną obserwację o charakterze historycznym, odnoszącą się do przekazu między pokoleniami, a mianowicie, że żywa pamięć rodziny, określana mianem pamięci komunikatywnej, trwa w rodzinach o tradycyjnie silnych więzach co najmniej trzy-cztery pokolenia, co potwierdza wykonane niegdyś pionierskie w skali europejskiej badania nad pamięcią zbiorową, prowadzone przez socjologów pod kierunkiem Niny Assorodobraj, a później Barbary Szackiej¹⁰.

Historia rodzinna a post-pamięć

Pracę Szajnochy *Mściciel* można poddać analizie w innym jeszcze kontekście problemowym, który przybliżają *Wspomnienia wojenne* Karoliny Lanckorońskiej. Mianowicie spośród analizowanych prac, które przełamują konwencję typowej kroniki rodzinnej, *Wspomnienia wojenne* Karoliny Lanckorońskiej to najbardziej osobista wypowiedź, skoncentrowana na przeżyciach z lat 1939–1945, napisana tuż po zakończeniu wojny. Ma ona źródłową wartość świadectwa złożonego przez osobę, która przeżyła okupację radziecką i niemiecką we Lwowie jako profesor uniwersytetu, a później także jako czynny żołnierz AK i pracownik organizacji czerwonokrzyńskiej, a w końcu jako więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Pomimo dominanty, jaka we wspomnieniach Lanckorońskiej przypada na osobiste przeżycia lat wojennych, pojawia się u niej echo historii rodzinnej poprzez przywołanie klasycznych w ujęciu Pierre'a Nora, ale także w ujęciu historii prywatnej, miejsc pamięci, jakimi są: dom rodzinny, groby przodków, inskrypcje nagrobne.

Tym, co łączy tak odległe w czasie narracje Szajnochy (odnoszące się do XVII w.) i Lanckorońskiej (XX w.) jest próba opisania wpływu przeżyć traumatycznych na sposób postrzegania i uświadomienia własnego miejsca i roli w historii rodziny oraz wpływu tej uświadomionej historii rodzinnej na dokonywane wybory. W przypadku obu narracji historiograficznej (Szajnochy) i wspomnieniowej (Lanckorońskiej) ich wspólną cechą było zobrazowanie przeżyć związanych z udziałem w wojnie i świadomym zaangażowaniem się w walkę, jak również wynikających z sytuacji uwięzienia, cierpienia oraz permanentnego zagrożenia śmiercią. Obie narracje łączy również świado-

¹⁰ Nina Assorodobraj, „Żywa historia” Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2; Barbara Szacka, Czas przeszły, pamięć, mit, Warszawa 2006, s. 17 i n.

mość konsekwencji wynikających z zerwania ciągłości dziedzictwa historycznego i cywilizacyjnego, będącego skutkiem wojny oraz utraty ciągłości tradycji rodzinnej i historii rodu, wynikającego z powodu braku naturalnych spadkobierców. W przypadku rodów Żółkiewskich i Daniłowiczów — bezpośrednich przodków Jana Sobieskiego, jak również w przypadku Karoliny Lanckorońskiej — mamy do czynienia z odchodzeniem ostatnich przedstawicieli rodów o bogatej, wielowiekowej tradycji i podejmowaną w tej sytuacji próbą przekazania dziedzictwa pamięci, które ma specyficzny wymiar historyczny i etyczny.

W obu analizowanych przypadkach materiał wyjściowy, jakim są źródła do historii rodzinnej, zostaje świadomie przetworzony w świadectwo zastępcze. U Szajnochy ma miejsce zastępcze przekazanie tradycji związanej z heroiczną postawą XVII-wiecznych kresowych rodów, przedstawionych jako obrońcy ojczyzny, ale odbywa się ono w kontekście historycznym i interpretacyjnym właściwym dla wieku XIX, czyli dla sytuacji zagrożenia utratą całości dziedzictwa historycznego i kulturowego przez doświadczenie związane z życiem pod zaborami. Dzięki narracji historycznej XIX-wiecznego historyka, który poczuwa się do moralnej odpowiedzialności za zachowanie tego dziedzictwa, przekazywana historia rodzinna nabiera w rzeczywistości wymiaru pamięci kulturowej. Po upływie kilkudziesięciu lat narracja historiograficzna Szajnochy stanie się podstawą do przepracowania części wątków w powieści historycznej Henryka Sienkiewicza i w ten sposób upamiętnienie otrzyma nowy wymiar upowszechniający. Przygotowanie historii rodzinnej przez Szajnochę było więc przykładem uwrażliwienia romantycznej historiografii narracyjnej na etyczny wymiar upamiętniania przeszłości jako głównego celu przekazywanej w narracji historiograficznej historii rodzinnej. Ta, nie przestając być historią prywatną, staje się dzięki zabiegom historyka historią wielką o wymiarze ogólnonarodowym.

Z kolei obrazy żywej pamięci Karoliny Lanckorońskiej zostają najpierw przez nią samą spisane w wersji raportu o stanie więźniarek w Ravensbrück tuż po uwolnieniu z obozu i jako świadectwo złożone są na ręce szefa organizacji czerwonokrzyskiej prof. Bruckhardta, następnie zaś opublikowane w prasie szwajcarskiej i niemieckiej. Dopiero w 1946 r. Lanckorońska przystąpiła do napisania właściwych wspomnień z czasów obu okupacji, przygotowując całościowe ujęcie zapamiętanych przeżyć wojennych, które jednak długo nie znajdowały wydawcy i ostatecznie ukazały się dopiero w 2001 r., tuż przed śmiercią autorki. Jest to sytuacja zupełnie nowa, bliska wymiarem etycznym temu, co w swoich refleksjach na temat postpamięci podejmuje Marianne Hirsch, zastanawiając się nie tylko nad przebiegiem procesów transferu między pokoleniami, ale również nad tym, kto ma prawo sprawować pieczę nad traumatyczną przeszłością pokolenia i jednostek, z którą

zachowaliśmy „żywą więź”, a która na oczach świadków staje się historią. Problem owej dziedziczonej pamięci określany jest przez Hirsch mianem postpamięci.¹¹

Wspólną cechą wszystkich analizowanych tekstów jest zatem obecność pamięci autorów narracji, ale obok nich także wielu innych osób, pamięci, która uzyskuje wspólny zapis w postaci wspomnień, przetworzonych ostatecznie w formę narracji o przeszłości. Jest to rodzaj wiedzy przekazującej doświadczenie przeszłości, co usprawiedliwia i sankcjonuje subiektywny charakter tej wiedzy.

Ów zapis pamięci jako źródła i zarazem świadectwa wiedzy o przeszłości jest specyficznym materiałem, podlegającym wielokrotnym interpretacjom. Dotyczy to zwłaszcza tych historii rodzinnych, które zawierają przytoczone z żywej pamięci rodzinnej opowiadania lub odwołują się do opowiadań spisanych w określonym momencie.

Historie rodzinne są więc konstrukcją narracyjną na kształt palimpsestu, oddającą swym wielowarstwowym zapisem złożony charakter pamięci jako źródła wiedzy o przeszłości w ogóle.

Romantyczne antycypacje historii rodzinnej

Historia rodzinna pojawiła się w spektrum badawczym historyków wraz z badaniami zapoczątkowanymi przez przywołanych na wstępie przedstawicieli Nowej Historii. Należy jednak zaznaczyć, że prekursorami nowego podejścia do jednostki byli historycy doby romantycznej, stąd też w poszukiwaniu genezy zjawiska nie można pominąć kontekstu historiograficznego, w jakim się ono pojawiło po raz pierwszy.

Wiek XIX przyniósł po raz pierwszy zmianę w podejściu do „bohaterów historii” wskutek gwałtownej demokratyzacji życia politycznego, przemian społecznych i obyczajowych, które coraz trudniej było historykom ignorować. Paradoksalnie zainteresowanie prywatnym wymiarem historii rozpoczęło się od zmiany perspektywy historycznej w wyniku przemian cywilizacyjnych i ich wpływu na życie społeczne. Zmiana perspektywy pozwoliła dostrzec inne, poza politycznymi, aspekty historii oraz innego uczestnika wydarzeń. Rzecz jasna była to przemiana stopniowa, a do tego często hamowana przez samych historyków, którzy z trudem akceptowali potrzebę docierania do niestandardowych źródeł informacji i konieczność wypracowania niestandardowych metod opisu rzeczywistości w formie całościowego obrazu przeszłości. Gdy na początku XIX w. pojawiła się konkurencja na rynku czytelniczym

¹¹ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia. Gazeta teatralna”, 2011, nr 10, s. 28-36.

w postaci powieści historycznych był to jednocześnie ogromny, pozytywny impuls dla historyków, który w dłuższej perspektywie w istotny sposób przyczynił się do rozwoju historiografii. Impulsem tym były techniki narracyjne wypracowane do połowy XIX w. na gruncie rozwijającej się wówczas powieści realistycznej. Powstał krąg historyków, którzy, wykorzystując inspiracje płynące z literatury, wypracowali nowy, narracyjny model ujmowania przeszłości. Byli to w pierwszym rzędzie francuscy historycy doby romantyzmu: Augustyn Thierry, Paul de Barante, Jean-Charles Sismondi i Jules Michelet.

Jednym z wyrazistszych przejawów, w jaki manifestowano podmiotowość indywidualną, było określenie świadomości własnej przeszłości oraz dodatkowo przedstawienie związku zachodzącego między przeszłością własną i przeszłością wspólnoty, do której się należy. Świadomość historycznego zakorzenienia własnej tożsamości poprzez wplecenie jej w wątek historii wielkiej i zarazem historii rodzinnej pojawiła się i utrwaliła w kulturze europejskiej już w XIX w. Świadomość ta była przejawem kształtującej się pod wpływem romantyzmu kultury historycznej piszących, a nie tylko chęci upamiętnienia siebie i własnych czasów.

Świadectwa tego typu znajdujemy zarówno na początku jak i na końcu długiego wieku XIX, a są nimi wspomnienia Róży Raczyńskiej, nawiązujące do połowy XIX w. oraz książka Marii Czapskiej relacjonująca wydarzenia zapamiętane przez autorkę z przełomu XIX i XX w. W obu przypadkach głównym założeniem piszących po latach swoje wspomnienia autorek było poszukiwanie własnej podmiotowości i indywidualności przy jednocześnie stale obecnej świadomości kształtującego wpływu kulturowego, wywieranego przez przeszłość wielopokoleniowych i wielokulturowych (jak w przypadku Marii Czapskiej) rodzin, do których należały.

Wspomnienia Róży z Potockich Raczyńskiej sięgają w głąb XIX w., aż do czasów wydarzeń w 1848 roku w rodzinnym Krakowie, ale gdy tylko wnikliwiej wczytamy się w jej biografię, jasny staje się post-pamięciowy charakter tych pierwszych zachowanych w jej pamięci obrazów. Związane są one z postaciami rodziców: Adama Potockiego i Katarzyny z Branickich oraz dziadka Artura Potockiego. Niezatarcie przez wiele lat w pamięci rodziny Potockich dramatyczne wspomnienie rozruchów w Krakowie pod wpływem Wiosny Ludów, armat austriackich na wawelskim wzgórzu, wycelowanych na rynek i rozkazu gen. Chłopickiego rzuconego z okien domu rodzinnego Róży — pałacu „Pod Baranami”, to stale przywoływane wspomnienia uczestników tych wydarzeń, które po latach stają się częścią osobistych wspomnień Róży Raczyńskiej. Dopiero traumatyczne wspomnienie aresztowania ojca i uwięzienia go na Zamku w Krakowie, następnie osadzenie w Wiedniu i oddanie pod sąd grożący mu karą śmierci — były jej własnymi wspomnieniami i trwałym obrazem, który towarzyszył jej od najmłodszych lat. Pamiętnik Róży pisany

w osiemdziesiątym pierwszym roku jej życia był, jak stwierdziła to sama autorka „szukaniem obrazów, które mi zostały w pamięci”¹². Do najtrwalszych należał utrzymany w jasnych barwach obraz domu rodzinnego w Krzeszowicach oraz codziennego życia wypełnionego licznymi obowiązkami, nowoczesnego wychowania domowego dzieci w stylu angielskim, a przede wszystkim obraz najbliższych i ich wpływ — silnie kształtujący osobowość Raczyńskiej. Róża wspomina o poczuciu zobowiązania i długu wobec ojczyzny, jaki po rozbiorach odczuwali jej kolejni przodkowie z rodu Potockich i Branickich, obciążeni w zbiorowej pamięci narodowej winą za upadek kraju. Ta pamięć ciążyła nadal jej ojcu, zaangażowanemu w życie polityczne Galicji. Z okresu dzieciństwa i wieku młodzieńczego Róża Raczyńska wyniosła oparte na osobistych przeżyciach i doświadczeniach przekonanie o odpowiedzialności za najbliższych, a także za ludzi powierzonych jej opiece. W jej słowach odciska się heroizm i bunt, właściwy ówczesnej, romantycznej skali odczuwania, sprzeczny i zgodny jednocześnie z duchem wychowania, w jakim ją kształtowano, a przy tym ukazujący dynamiczny rozwój uwarunkowań epoki, w jakich żyła:

Przez długie lata żyłam w tak ciągłych zapasach ze śmiercią, która mi moich ukochanych zabierała, biłam się z nią tak zażarcie, że w tej walce twardniała mi dusza i zamiast pokory i poddania się woli Bożej, która była siłą moich rodziców, nieraz czułam w sobie bunt wielki i jałowość zwątpienia.¹³

O ile pamiętnik Róży wpleciony został do kroniki rodzinnej Raczyńskich, to historia rodzinna Marii Czapskiej wykracza poza ramy kroniki ze względu na szeroką panoramę historyczną Europy, w której jest trwale osadzona. Historia rodzinna Czapskiej łączy w sobie bogactwo treści historycznych oraz niezwykle, hybrydyczne połączenie formy pamiętnika, kroniki rodzinnej i książki historycznej. Jej kanwa narracyjna utkana została misternie ze wspomnień i to zarówno tych zapisanych, jak i tych po wielokroć przez różne osoby przekazywanych. Ponadto składa się z rodowych dokumentów częściowo zacytowanych i stale na kartach kroniki analizowanych, a jednocześnie nie przestaje być żywym świadectwem czasu, ludzi i miejsc.

Czapska na tle wielkiej historii europejskiej umieściła dzieje trzech rodzin, z których pochodzili jej przodkowie. Były to rodziny: Meyendorffów (rodzina matki po mieczu) pochodząca z Magdeburga, osiadła w Inflantach — jej członkowie pozostawali w służbie królów Szwecji, a później carów Rosji; rodzina Thunów (ze strony matki po kądzieli), pochodząca z Tyrolu, osiadła na terenie Czech, pozostająca w służbie Habsburgów; wreszcie rodzina

¹² R. Raczyńska, *Pamiętnik Róży*, s. 22.

¹³ *Ibidem*, s. 22.

Czapskich (ze strony ojca po mieczu) pochodząca z Prus Królewskich, osiadła na Białorusi, zasłużona dla Rzeczypospolitej i wierna królom polskim.

Życie Marii Czapskiej odzwierciedla skomplikowane związki i relacje rodzinne: urodziła się w czeskich włościach Thunów nad Łabą, spędziła dzieciństwo u boku polskiego ojca, matki Austriaczki, babki z Inflant i służby składającej się z białoruskich chłopów. Dzięki historii rodzinnej, którą znakomicie opowiedziała u schyłku swojego życia — lepiej rozumiemy kosmopolityczny charakter kultury środowiska, w którym wzrastała. Nie była to kultura rosyjska, lecz w części polska, w części niemiecka, ale przede wszystkim francuska, ze względu na dominujący charakter języka francuskiego, którym wielonarodowa rodzina Marii porozumiewała się we wzajemnych kontaktach. Dzięki tej książce powstał niezwykle bogaty portret rodziny wielokulturowej, uwikłanej przez kilka wieków w historię europejską. Jest w tej historii wyraźnie obecny wymiar historii prywatnej, ponieważ obok historycznych postaci wybitnych mężów stanu, należących do tej rodziny, na kartach wspomnień pojawiły się obrazy z życia codziennego, głównie z udziałem kobiet, których cechą wspólną była dbałość o staranną edukację dzieci. Silna więź rodzinna i powszechne wówczas zamiłowanie do podróżowania sprawiły, że rodzina mimo znacznego oddalenia, pozostawała w stałym bezpośrednim kontakcie. Kronika rodzinna Czapskiej jest również zapisem przemiany mentalnej, jaka dokonała się z udziałem młodego pokolenia Czapskich. Tradycja tej wielokulturowej rodziny z pewnością przyczyniła się do ukształtowania ich poczucia tożsamości oraz dokonywanych wyborów ideowych.

Odmienny, ściśle związany z regionem Wielkopolski charakter ma kronika rodzinna napisana przez Dezyderego Chłapowskiego, będąca efektem wieloletnich poszukiwań i studiów nad dziejami rodziny Chłapowskich, osiadłej w Wielkopolsce i z nią związanej od kilku pokoleń¹⁴. Autor kroniki, prawnuk i imiennik znanego z historii walk niepodległościowych XIX w. gen. Dezyderego Chłapowskiego, prekursora różnych form pracy organicznej w Wielkopolsce. Postać generała zajmuje w kronice miejsce centralne, ale widziana jest z innej, rodzinnej perspektywy — oczyma najbliższych. Chłapowski ożywa w codziennej pracy i domowych zajęciach, pojawia się dzięki wspomnieniom synów, córek i wnucząt, staje się postacią z rodzinnych anegdot. Ukazanie scen z życia rodzinnego na przestrzeni 200 lat, często dramatycznych i tragicznych, było możliwe dzięki materiałom zgromadzonym przez autora pracy. Jak sam zaznacza we wstępie, zainspirowały go przede wszystkim listy, wspomnienia i zdjęcia, które ocalały z pożogi II wojny światowej. To właśnie one współtworzą klimat tej książki, którą mimo prywatnego charakteru

¹⁴D. Chłapowski, *Chłapowscy. Kronika rodzinna*, uzupełnił i przygotował do druku K. Chłapowski, Warszawa 1998, s. 11-12.

źródeł historycznych można potraktować jako reprezentatywną pracę o historii rodziny ziemiańskiej w Wielkopolsce w XIX i XX w.

Szczególną rolę miejsca pamięci odgrywają w tej kronice siedziby rodowe, zamki, pałace, domy, wokół których koncentruje się opowiadanie o poszczególnych gałęziach rodów. W przypadku rodziny Chłapowskich, najwięcej uwagi poświęca autor dwom miejscom: Turwi — związanej z gen. Dezyderym Chłapowskim oraz swojemu rodzinnemu Kopaszewu. Pałac i park w Kopaszewie przywołują pamięć tragicznej historii córki generała — Zofii, żony Jana Koźmiana, a pożar pałacu związany jest z kolei z zapamiętanymi przez Mieczysława Chłapowskiego — ojca autora kroniki rodzinnej — dramatycznymi przeżyciami wczesnego dzieciństwa. Mieczysław, podobnie jak wcześniej gen. Dezydery Chłapowski, pozostał w pamięci wielu osób jako doskonały rolnik, inicjator wielu działań gospodarczych, społecznych i charytatywnych, podejmowanych wspólnie z żoną Wandą z Potworowskich.

Kronika rodzinna Chłapowskich jest również zapisem swoistej podróży kulturowej, jaką w poszukiwaniu śladów pamięci odbył jej autor do miejsc związanych z historią swojej rodziny: odwiedził wszystkie siedziby rodowe, obejrzał domy, parki, kościoły i cmentarze. Była to podróż w poszukiwaniu nie tyle dokumentów historycznych, co raczej miejsc pamięci związanych z historią rodu. Została utrwalona na fotografiach, które odsyłają z kolei do obrazów pochodzących z czasów wcześniejszych, uzupełniających zapis pamięci autora.

Historie rodzinne a rodzaje pamięci — zamiast podsumowania

Głównym problemem, który pojawia się podczas analizy tekstów, jest konieczność rozróżnienia rodzajów występujących w historiach rodzinnych pamięci.

Obok pamięci własnej autorów wspomnień, będącej zapisem przeżytych przez nich doświadczeń, jest też pamięć będąca ich wiedzą o przeszłości, a więc ich świadomością historyczną. O ile ponadindywidualny wymiar pamięci pozwalał w ramach paradygmatu modernistycznego na rekonstrukcję pamięci zbiorowej i budowanie całościowego obrazu kultury, o tyle pamięć indywidualna jest we współczesnych badaniach rozpatrywana jako świadectwo jednostkowego i subiektywnego odczuwania świata. Pamięć jako przedmiot wiedzy o przeszłości jest również związana ściśle z tożsamością podmiotu, dla którego (poprzez kumulowanie doświadczenia) jest źródłem wiedzy o nim samym. Analizowane historie rodzinne napisane zostały z dużym udziałem subiektywnych wspomnień autorów narracji, ale się do nich nie ograniczają, wkraczając w sferę pamięci komunikatywnej, obejmującej

żywą pamięć, przekazywaną w obrębie kilku pokoleń. Ten przypadek obrazuje najwyraźniej historia rodzinna autorstwa Marii Czapskiej i Edwarda Raczyńskiego i Dezyderego Chłapowskiego.

Zdaniem Ariësa dzięki pisaniu prac poświęconych historii rodziny ponownie przemyślana zostaje nasza świadomość przeszłości, naszej własnej przeszłości, która kryje się w głębi wspomnień lub zapisana była w dokumentach naszych przodków.¹⁵

Poczucie tożsamości, związane ze znajomością własnych korzeni historycznych jeszcze w XIX w. ograniczało się prawie wyłącznie do elit politycznych i społecznych.

Z punktu widzenia źródeł historycznych podstawowym materiałem do historii tych rodzin były dokumenty potwierdzające tytuły, prawa i nadania, uzupełniane ustnym przekazem tradycji rodzinnej. W przypadku wielkich rodów otaczano pamięcią publiczną głównie tych, którzy pełnili wysokie funkcje państwowe, wstawili się udziałem w wydarzeniach historycznych lub wykonywaniem określonej misji. Jednakże w kręgu prywatnym rzadko utrwalano pisaną wersję wydarzeń, raczej ograniczano się do wielokrotnego przekazywania relacji ustnej, co prowadziło do stałego modyfikowania owej powtarzanej wersji historii. Świadoma praca nad dziejami własnego rodu, rozpoczęła się wraz z modą na pamiętniki, relacje, wspomnienia, diariusze. Pisali je dość masowo w XVII w. wykształceni w kolegiach jezuickich przedstawiciele szlachty, co w istotny sposób rozszerzyło krąg osób oraz skalę i różnorodność zdarzeń opisywanych w ówczesnej narracji pamiętnikarskiej.

Oficjalna historiografia aż do końca XVIII w. zainteresowana była głównie historią polityczną, ograniczając się do historii panujących, wybitnych dowódców i mężów stanu. Historiografia oficjalna podtrzymywała więc i utrzymywała pamięć o wymiarze kulturowym i publicznym, natomiast literatura wspomnieniowa, w większości niepublikowana, zdołała przechować do XIX w. pamięć o wymiarze indywidualnym historii prywatnej, w tym rodzinnej. Sygnałem zmian jakie w pierwszej połowie XIX w. zaczęły zachodzić w historii historiografii, zwłaszcza w jej nurcie narracyjnym, były prace Karola Szajnochy.

Dzięki jego narracjom historycznym, czytelnicy poznawali wielowymiarowy obraz życia codziennego, wypełniony zarówno skomplikowanymi relacjami rodzinnymi, jak i związkami pomiędzy poszczególnymi rodami. Szajnocha spletał historię prywatną rodzin szlacheckich z wielką historią Rzeczypospolitej. Nowością był sposób, w jaki budował te relacje, tworząc psychologiczne charakterystyki postaci historycznych, oparte na wnikliwym

¹⁵ M. Czapska, *Europa w rodzinie*, wstęp Ph. Aries, posłowie K. Jeleński, Wyd. Res Publica, Warszawa 1989, s. 5.

opisie ich działań. Charakterystyki te pozwalały na wskazanie źródeł motywacji, jakimi kierowały się owe postaci w działaniu, a tym samym służyły do rozumienia podejmowanych przez nie decyzji.

Lwowskiego historyka interesowały codzienne zajęcia domowe i obowiązki różnych członków rodziny, zwyczaje i rytuały składające się na styl życia i wychowania, potrzeby duchowe, cenione wartości i ideały. Historia ukazująca drogę do władzy Jana III Sobieskiego, przedstawiona w opowiadaniu *Mściciel*¹⁶, oparta była na niezwykle nośnym, bo zaczerpniętym z ówczesnych powieści, motywie zemsty, który spajał na wzór powieściowy tradycyjną historię polityczną, ale — co ważniejsze rozszerzał ramy narracji historycznej w kierunku kroniki rodzinnej. Szajnocha — poszukując uzasadnienia czynów heroicznych, podejmowanych przez postaci historyczne, starał się ukazać je na tle złożonej sytuacji politycznej polskich ziem południowo-wschodnich w XVII w., przedstawił więc historię trzech, spokrewnionych ze sobą kresowych rodzin, z nowej można rzec antropologicznej perspektywy. Nawiażywała ona tytułem do interesującego zamysłu historiozoficznego, a zarazem osi kompozycyjnej tej rodzinnej kroniki. Jest to rzadki przykład pracy historiograficznej, której autor — profesjonalny historyk, mający do dyspozycji odkryty w archiwum niestandardowy wówczas materiał źródłowy prywatnej historii rodziny (listy, wspomnienia, testament, pamiętnik pisany w stylu cezariańskim) oraz dokumenty historyczne pośrednie (inne pamiętniki z epoki, relacje z podróży) — konstruuje opowieść na kształt kroniki rodzinnej, a nie klasyczną biografię osoby (przykładowo autorem napisanej na zamówienie rodziny biografii gen. Dezyderego Chłapowskiego był Walerian Kalinka). Tym wyszukany zabieg narracyjny Szajnocha świadomie buduje pogłębioną historycznie tożsamość Jana Sobieskiego, nie tylko poprzez umieszczenie go w rozbudowanej na kształt drzewa genealogicznego historii rodzinnej, ale także poprzez „fabularyzowane” ukazanie uwikłania osoby Sobieskiego w historię fatum ciężącego na rodzinie i rodzinną misję obrony ojczyzny przekazaną przez hetmana Stefana Żółkiewskiego następnym pokoleniom.

¹⁶ K. Szajnocha, *op. cit.*, s. 5-172.

Between Memory and History. Case Studies: Family Story/History

Violetta Julkowska

Abstract

The article deals with the problem of family histories, which are understood and considered here in double sense. Firstly, as a sort of private story, whose subject is history of the family and people writing it are not often professional historians. In this meaning, family history is a record of memory defined as *communicative memory*. Second meaning of family histories, refers to understand them as specific kind of historical writing, on the verge of *oral history* and private history. In this meaning family history by such authors as Maria Czapka or Edward Raczyński from record of *communicative memory* transforms in private history, about what decides the presence of various historical sources, which authors convert in their historical narration, placing them in wider cultural context of several periods.

Chosen examples illustrate and explain both meaning senses of family histories, and moreover, additionally introduce the weft of *postmemory* in modified and widen meaning beyond sense used by Marianne Hirsch.

Keywords: family story/history, private history, oral history, communicative memory, postmemory